

Jaś Bohater

1918 rok

Lwów zapadł w zmrok.

Walki, powstańcy i inni wygnańcy.

Jeden wielki koszmar.

Dzieci, młodzież, nawet Jaś mały

do walki już polerują strzały.

A potem ... na wojnę

biegnął ratować nasz kraj,

honor i wierność.

By Polska i Lwów wolne były już.

By jeden wielki wróg rozpadł się w kurz.

I nagle słychać huk. Jaś zginął u wroga stóp.

Zginął bo walczył, bo kochał Lwów.

Powstańcem został jego wierny duch.

Zamknięte sklepy, bary i kina,
Dziś w domu siedzi cała rodzina.
Bo zasługują na Twoją pamięć.
Ja o nich, nigdy nie zapomniałam.

Na śniegu krew, a w sercu ból.
Już nie płacz Polsko, już nie roń łez.
Przyszła już czas, że masz swój dom,
Przyszła już czas, niewoli kres.

Dziś każdy wolny, narzeka, krzyczy,
Czy na portalach, czy na ulicy.
Siedzisz bezpiecznie, mówisz o wojnie
I spać wieczorem, idziesz spokojne.

Ja też nie znałam tych czasów wojny,
Mogę napisać coś ze spokojem.
Mogę jedynie wczuć się w tę rolę,
Gdy naród Polski był pod zaborem.

Nie mogę zgodzić się z porównaniem,
Które kojarzy się z mordowaniem.
Jedynej zbrodni co dokonałam,
To, że ojczyznę Swą pokochałam.

Przynoszę chwałę bo się nią nie wstydzę,
W tak, wielkie święto dla Polski idę.
Idę i mówię - jestem Polakiem.
I niech dla wszystkich to będzie znakiem.

„ORLETA LWOWSKIE”

Pośród wichrów i zamieci

Idą , idą lwowskie dzieci.

Duży karabin w słabej dłoni

Niech ich Matka Boska chroni.

Czemu łzy z twych oczu płyną

Wszak nie każdy żołnierz zginą.

Jest także żołnierz nasz

Czesław Mączyński , który

Ocalił Lwów dla Polskiej chwały.

Prowadź nas Panno Święta

Walczą Lwowskie dziś orlęta.

Przysięgają tobie kraju

Że Lwów Polski będzie w raju.

Wojciech Sierota

„Bohaterom”

Dziś walczyć idą w świat,
bo wierzą w Polskę i dowódcę swego
Rodzin nie zobaczą przez długi czas
A czy Ty byłbyś zdolny do tego?

Dzisiaj dowiedzą się jak wygląda piekło na ziemi
Nikt nie jest w stanie przygotować się do tego widoku
Złączeni braterstwem broni i okrucieństwem poruszeni
Oglądać będą świat podczas Boskiego wyroku.

Więc brońcie kraju i do walki ruszajcie!
Już ci, którzy polegli nie powstaną z grobów
Walczcie i nieprzyjaciół pokonajcie
By kraj uwolnić z trumny wielkiego grobu.

Gdy walka na froncie dobiegła końca,
krwawy symbol śmierci swe piętno odcisnął
Teraz ze snów spokojnych koszmar was wytrąca
Bo wielkie kajdany wspomnień na was zawisły.

Na cóż dzisiejsze pomniki, ordery się zdały?
Nie z myślą o nich za Polskę walczyli
Teraz one ku pamięci świecą blaskiem chwały
Tych, którzy dla potomnych ofiarę życia złożyli.

Irenie

Jeszcze bardzo młodziutką kobietą byłaś,

Z marzeniami o pięknych strojach, balach,

Z dalekiego Poznania, jako sanitariuszka,

Do ogarniętego wojną Przemysła trafiłaś,

W tym mieście, dwie wrogie armie się ze sobą ścierały,

Na polskiej ziemi krew przelewano,

Choć wtedy od ponad stu lat Polski na mapach nie rysowano,

Kobiety w tych walkach szczególną rolę odgrywały,

Z poświęceniem żołnierskie rany opatrywałaś,

Byłaś w centrum walk, gdzie kule śmigwały uparcie,

Gotowa w każdej chwili nieść pomoc i wsparcie,

Gdy tylko rannego żołnierza jęk usłyszałaś,

Wreszcie wojna się skończyła,

Po 123 latach Polska niepodległość odzyskała,

Jednak nie wszędzie wolność była,

W Przemysłu walka nadal się toczyła,

Do domu do Poznania wrócić mogłaś,

Wybrałaś inną drogę, u nas zostałaś,

O polski Przemysł z Ukraińcami walczyć chciałaś,

Jako sanitariusza Orłętom Przemyskim pomagałaś,

Gdy męski duch walki osłabł, w momencie bitwy krytycznym,

Ty z karabinem w rękę i „Naprzód bracia za mną” okrzykiem,

Ruszyłaś do boju, pokierowałaś orłęckim szykiem,

Nieprzyjacielski pocisk Cię dopadł, ze skutkiem tragicznym.

C. ol. wierszo „Jeniec” oddziałowa Klaudiva Zistal KL VII
s.p. w Drohobyczu

„Pamięć”

Po co przyszedłeś, zły człowieku?
Dlaczego kraj nasz atakowałeś?
Kiedyś był wolny,
Ty to zepsułeś.
Polacy jednak kochali swą ziemię
i zniszczyli wrogie plemię.
Każde miasto dzielnie się broniło,
Przemyśl, Kraków, czy Warszawa...
Dumne czoło podniosły
i o godność się upomnieć umiały.
Wielu bohaterów poległo,
jednak co roku to wspominamy
i o Ojcach Wolności zawsze pamiętamy.

Niepodległość

Trudy, walki, krew oraz łzy,
Wszystko to by spełnić o niepodległości sny,
Gdy nasze państwo na ponad sto lat,
Zniknęło przez zaborców z europejskich map.
Jednak dzięki męstwu niezliczonych powstańców,
Udało się nam powstać z łańcuchów, kagańców,
Odzyskać swą kulturę i tak drogie nam ziemie,
Lecz historia wciąż jest dla nas jak brzemień.
Jak bowiem pogodzić się ze śmiercią patriotów,
Którzy dla Polski zrezygnowali ze swych żywotów?
Musimy nauczyć się doceniać każdy moment,
Który możemy spędzić w kraju będącym naszym domem,
Starać się by panował w nim dobrobyt, od gór aż do wybrzeży,
To jest dziś obowiązek polskiej młodzieży!

autor: Martyna Mendzel